

a zwraca się do sfer poza ziemskich z wiarą, że je tam znajdzie i z ufnością, że je osiągnie.

Należało by tylko nie zlecać planowania kościołów eklektykom i architektom o miernych zdolnościach. W moim przekonaniu piękny kościół o liniach nowoczesnych, kościół odpowiadający liturgicznym wymogom i oddający ducha naszego czasu może narysować tylko architekt prawdziwie twórczy, religijny, żyjący wśród nas. Przy rysowaniu projektu będzie on czerpał nie z jakichś wzorów dawnych czy nowych, lecz z twórczej myśli, z ducha, przepojonego wiarą i umiłowaniem istotnych wartości narodu.

Ks. Franciszek Gryglewicz,
proboszcz z Częstochowy-Lisińca

KOŚCIÓŁ W LIŚCIE DO EFEZJAN.

X. Dr A. Pechnik, redaktor „Gazety Kościelnej“ polecał swoim współpracownikom przygodnym, by pisali o sprawach teologii możliwie wyraźnie i zrozumiale by unikali obcych słów. Dlatego zamiast „notatka bibliograficzna“ napisałem „wzmianka o książce“, dlatego będę starał się możliwie zrozumiale podać krótką wiadomość o książce, pisanej po niemiecku w sposób dosyć trudny i z obfitością słów obcych.

W poszukiwaniu za dziełami, które by mi pomogły lepiej wykonać zalecenia encykliki „Mystici Corporis“ i pogłębić zrozumienie spraw w niej poruszonych, spotkałem małą książkę niemiecką, napisaną przez dwóch autorów katolika i protestanta: Die Kirche im Ephesierbrief, Aufsätze von Heinrich Schlier und Wiktor Warnach, Aschendorffsche Buchhandlung, Münster . Westf. 1949, stron 114. (Beiheft zur Catholica Nr. 1. — Beiträge zur Kontroverstheologie). Obie rozprawy były wygłoszone we wrześniu 1946 na wspólnych zebraniach teologów katol. i protestanckich. Już w r. 1928 pewne grupy teologów rozpoczęły wspólne naukowe rozmowy na tematy sporne (teologia kontrowersyjna). Te rozmowy prowadzi się obecnie dalej. Katolickie władze kościelne czyniły pewne trudności, zanim zgodziły się na to, żeby obie rozprawy były wydane razem przez wydawnictwo katolickie. Dodajmy w nawiasie, że myśl o konieczności połączenia się chrześcijan staje się coraz żywsza także u anglikanów, mówi się o tym w radiowych komunikatach i pisze przeżycia rozdarcia świata podczas minionej wojny... Może do zjednoczenia przyczyni się postawa obecnego Ojca świętego i nauka głoszona w encyklice Mystici Corporis.. Ta nauka, jak to wyraźnie zaznacza Ojciec św. we wstępie do encykliki, może skłoni odłączonych „do uczestniczenia w jedności i miłości“ jednego Chrystusowego Kościoła.. Do tego zmierza właśnie wspólna praca Schliera i Warnacha, gdy w sposób głęboko naukowy, teologiczny chcą wnikać nie w zewnętrzną organizację Kościoła, ale w samą istotę Kościoła, tak ściśle związaną z Chrystusem. Kościół to „mysterium Christi“ (Ef. 3, 4). List do Efezjan nazwał ktoś „listem o Kościele“. Napisał go św. Paweł w Rzymie około r. 60, w więzieniu, pod koniec tego okresu, gdy się spodziewał uwolnienia.

V. Warnach w części pierwszej podaje jakby komentarz ciągły, wyjaśnia gruntownie myśli i terminy św. Pawła. Kościół jest ciałem Chrystusa, Chrystus jest głową tego Ciała. Do uczestnictwa w tym Ciele powołani są także poganie. Chrystus, drugi Adam, stworzył nową jedność rodzaju ludzkiego, (*nova creatura*), ożywioną Duchem. Kościół, wedle św. Pawła, ma znaczenie „kosmiczne“, bo takie znaczenie ma Chrystus. „Jedno ciało, jeden duch,.. jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest, jeden Bóg i Ojciec wszystkich“... (Efez. 4, 4—6).

Warnach i Schlier zajmują się także wyjaśnieniem sprawy, jak Duch Św. ożywia to Ciało mistyczne Chrystusa i mieszka w wiernych. Wyjaśniają także łączność nauki Pawłowej o Małżeństwie z jego nauką o Ciele mistycznym Chrystusa: „Mąż jest głową żony jako Chrystus jest głową Kościoła, ciała swojego, którego jest Zbawicielem... Tajemnica to wielka jest, a ja mówię w Chrystusie i w Kościele“ (Ef. 5, 23—32). Paweł ujmuje stosunek Chrystusa do Kościoła jako głęboką istotną jedność i tę jedność wskazuje małżeństwu jako wzór do wykonania. Jest to jedność życia, jedność ciała, jedność miłości, miłości ofiarnej, wzajemnej. Chrześcijanie myślą mało o swej głębokiej łączności z Chrystusem i Kościołem, pojmują ją dosyć luźnie, nawet gdy uważają Kościół za organizację. Mają także często dosyć blade pojęcia o tajemnicy sakramentalnej małżeństwa katolickiego. Zrozumienie tego tekstu Pawłowego oraz wynikających z niego tak daleko idących wniosków wymagać będzie od teologów i duszpasterzy wielkiej pracy przygotowawczej.

Obaj autorzy mówią także wiele o tym, jak dogmat o Kościele łączy się z innymi dogmatami wiary, mówią o pewnego rodzaju „preegzystencji“ Kościoła w mądrości Boga Stworzyciela, o tym, że Kościół, jako Chrystus cały, jest ogniskiem dogmatów i życia religijnego. Te wywody zbliżają się do tez, które tak mistrzowsko wyklada E. Mersch w dwutomowym dziele „*La Théologie du Corps mystique*“ (1946). Obaj autorzy podkreślają także to, że Kościół jest ciałem widzialnym, żyjącym na ziemi, ale równocześnie jest ciałem Chrystusa, Boga-Człowieka, ukrywającego się raz pod postacią Hostii, innym razem w ciałach i w życiu chrześcijan. Bożo-ludzka siła Chrystusa działa w świecie, by go uświęcać i zbawić. Wieczność wiąże się z doczesnością, powstaje twórcze napięcie i wynikające stąd życie Kościoła i jego działalność.

W krótkiej wzmiance trudno podawać całą treść dwóch rozpraw, bardzo bogatych w przeróżne egzegetyczne wywody, zbliżenia tekstów, porównania. Zwolennicy tak zwanej naukowej egzegezy będą zapewne zachwyceni tymi pracami, które roją się od cytatów, dopisków, skrótów, cyfr różnych i słów trudno zrozumiałych. Tekst sam wywodów Warnacha obejmuje 41 stron druku, przypisy do tekstu, na szczęście podane osobno, nie pod tekstem, obejmują dwa razy tyle i zawierają często myśli bardzo cenne dla samej sprawy. Schlier podał swoją rozprawę na 22 stronach, a przypisy na 9 stronach gęsto zadrukowanych. Czytanie tekstów opracowanych tą metodą nie należy do przyjemności i nie sądzę, żeby zbyt wielu czytelników zechciało nimi się zająć. Szkoda, że cenną i wartościową treść przedstawiono w taki sposób, który odpowiada kilku może specjalistom, mającym do dyspozycji naukowe zbiory dzieł, z których mogą sobie uzupełnić skróty, sprawdzić cytaty itp. Dla przedstawienia istoty Kościoła w nowym ujęciu dogmatycznym i biblijnym, dla zyskania chrześcijan dla sprawy zjednoczenia trzeba pisać trochę wyraźniej. Mersch we wspomniana-

nym dziele wyjaśnia, na podstawie Konstytucji Soboru Watykańskiego „De fide catholica“, że „rozum ludzki, oświecony wiarą, gdy pilnie, pobożnie i trzeźwo szuka, to przy Bożej pomocy może osiągnąć pewne zrozumienie tajemnic, zrozumienie bardzo owocne“. Zdaje się, że zadaniem rozpraw teologicznych jest właśnie pomóc chrześcijanom w osiągnięciu tego „pewnego zrozumienia tajemnic“. Pius XII w encykli. *Mystici Corporis* nawiązuje do przytoczonych słów Sob. Watykańskiego i poleca naukę o Ciele mistycznych Chrystusa wiernym. „Niektórzy ludzie pod wpływem nieokreślonego bliżej i nieuzasadnionego lęku, uważają ową naukę wyższego rzędu na coś niebezpiecznego i trzymają się od niej z dala, jak gdyby ona była jabłkiem rajskim, pięknym, lecz zakazanym. Nie jest to mądra postawa. Objawione przez Boga tajemnice nie mogą być dla ludzi szkodliwe ani też nie powinny leżeć bezużytecznie, jak gdyby skarby zakopane w ziemi. Przeciwnie, zostały one dane przez Boga w tym celu, aby tym, którzy je w duchu pobożności rozważają, pomagały do postępu duchowego“. Do zdobyczy naukowych zawartych w rozprawach Warnacha i Schliera trzeba z trudem przekopywać się przez całe góry tzw. aparatu naukowo-egzegetycznego, poprzez ciężką terminologię i wpływologię. Zadaniem czytelników, którzy podejmą się tego trudu, będzie wypracować sobie komentarz, wyjaśnienie i podać to wszystko w sposób bardziej zrozumiały na użytek wiernych.

X. M. Rekas.

NOWE KSIĄŻKI

W. F. ALBRIGHT, *The Archeology of Palestine*. Str. 272, Harmondsworth-Middlesex 1949.

Dzięki wykopaliskom, których na terenie Ziemi św. przeprowadzono już wiele, uczeni na światło dzienne wydostali taką ilość najrozmaitszych przedmiotów, że zorientowanie się w nich przedstawia niemałą trudność. Trzeba zaś pamiętać, że wszystko to są dokumenty pochodzące bezpośrednio z pierwszej ręki i świadczące bez żadnego pośrednictwa o życiu, kulturze i historii palestyńskich mieszkańców, tych samych, których dzieje, życie duchowe, a zwłaszcza religijne są przedmiotem Ksiąg świętych. Nic dziwnego, że dokumenty te są wielką pomocą do lepszego zrozumienia Pisma św. i że archeologia stała się podstawowym działem nauk biblijnych. Dokumenty palestyńskiej archeologii, usystematyzowane według chronologicznych danych, zechciał nam przedstawić profesor semickich języków Uniwersytetu w Baltimore, William Foxwell Albright.

Prof. Albright, którego fotografia uśmiecha się do nas z ostatniej karty, ma już za sobą niejedną pracę z dziedziny archeologii Ziemi św. Przede wszystkim zaś dał się on poznać jako członek, a później dyrektor Amerykańskiej Szkoły Badań Orientalnych (American School of Oriental Research) w Jerusalemie, kiedy to od 1919 do 1936 r. prowadził osobiście lub kierował wykopaliskami w wielu miejscach Ziemi św. Z tego względu to niewielkie dzieło o palestyńskiej archeologii zasługuje na specjalną uwagę.